

Jan Wolski

Fundacja Archivum Helveto-Polonicum

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 2, 261-262

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cy. W roku ubiegłym nagrodę tę przyznano młodemu eseście, Arkadiuszowi Pacholskiemu, za książkę *Pochwała stworzenia*. Tę nagrodę przyznaje jury krajowe pod przewodnictwem Janusza Kryszaka.

Nowy Prąd. W panoramie pism polskich wychodzących w Toronto (a ukazuje się ich z różną częstotliwością kilkanaście, nie licząc wszelkiego rodzaju biuletynów) pojawił się w styczniu 1988 roku nowy tytuł powołany z inicjatywy Polskiego Funduszu Wydawniczego. „Nowy Prąd” jest samodzielną wkładką do organu Związku Polaków w Kanadzie pt. „Związkowiec”, pisma o najdłuższej wśród polonii kanadyjskiej tradycji, gdyż wychodzi ono od 1933 roku. Nowy kwartalnik literacki redagują Edward Zyman, Diana Kuprel, Marek Kusiba przy współpracy Adama Tomaszewskiego i Henryka Wójcika. Tytułem swym pismo to nawiązuje bezpośrednio do wychodzącego w latach 1957–1969 znanego w środowisku kanadyjskim miesięcznika literackiego przy „Głosie Polskim” pt. „Prąd”. Dodatek ów był wówczas najważniejszym pismem literackim emigracji niepodległościowej w Kanadzie redagowanym kolejno przez Andrzeja Manteuffla, Marię Tukowską, Jadwigę Jurkszus-Tomaszewską i Zygmunta Rusinka. Łącznie ukazały się 73 numery miesięcznika. Do tradycji tej nawiązuje teraz „Nowy Prąd” redagowany przez przedstawicieli nowej generacji emigrantów, a łączność z minioną tradycją symbolizuje tu obecność w zespole redakcyjnym Adama Tomaszewskiego. Kwartalnik publikuje szkice literackie, poezje, recenzje i skupia się głównie na twórczości emigracyjnej. Z naszego punktu widzenia szczególnie interesujący jest stały dział Archiwum Emigracji, gdzie publikowane są, pochodzące ze zbiorów prywatnych, listy znanych postaci życia artystycznego emigracji. Kolumna ta przygotowana przez znanego i cenionego bibliofila i kolekcjonera poloników, Henryka Wójcika, przyniosła już listy Tymona Terleckiego, Stanisława Gliwi i w ostatnim numerze (listopad 1998) listy Zbigniewa Herberta do Wacława Iwaniuka. „Nowy Prąd”, to obok dwumiesięcznika „High Park” (wychodzi od 1992) i dodatku literackiego „Gazety” pt. „List Oceaniczny” (wychodzi od 1993) trzecie już pismo literackie polskiego środowiska artystycznego w Toronto, pismo najbliższe związane z problematyką emigracji.

Janusz Kryszak (Toruń)

FUNDACJA ARCHIVUM HELVETO-POLONICUM

Szwajcaria to kraj, w którym zawsze znajdowało się miejsce dla uchodźców i prześladowanych. Choć może nie zawsze i nie w każdej epoce historycznej były to związki bezkonfliktowe, niemniej jednak zrozumienie trudnej sytuacji innych, sympatia, a z czasem i przyjaźń, zdecydowanie przeważają. W tej śródalpejskiej republice od wieków osiedlali się także Polacy. Mieli tam możliwość zdobywania wiedzy, wykonywania pracy. Tam też w sposób całkowicie swobodny i nieskrępowany mogli dyskutować o Polsce, jej kształcie, roli i miejscu w świecie.

Pierwsi wygnańcy docierający z naszego kraju do Helwecji, to konfederaci barscy. Po nich znaleźli się tam uczestnicy powstania kościuszkowskiego, legioniści Dąbrowskiego i żołnierze Napoleona, powstańcy listopadowi i bojownicy styczniowego zrywu. Warto przypomnieć, że w XIX wieku na terenie Szwajcarii zebrała się druga co do liczebności po francuskiej, emigracja polska. W czerwcu 1940 roku internowano na jej terytorium prawie 13 tysięcy 2 Dywizję Strzelców Pieszych gen. Prugara-Ketlinga, która po klęsce Francji, zdyscyplinowana, pod rozwiniętymi sztandarami, przeszła granicę. Ostatnia zaś fala, choć stosunkowo nieliczna, to tzw. emigracja posoldarnościowa.

W Szwajcarii przebywało, studiowało i pracowało wielu Polaków. Wystarczy, że wymienię najbardziej znanych: Mickiewicza, Słowackiego, T.T. Jeża, Ignacego Paderewskiego, Gabriela Narutowicza, Ignacego Mościckiego, Stefana Żeromskiego, Jerzego Stempowskiego, ojca Bocheńskiego. W 1936 roku, w Solurze, w mieszkaniu, które między 1815 a 1817 zajmował Tadeusz Kościuszko, stworzono istniejące do dziś, jemu poświęcone muzeum.

Nieprzypadkowo zapewne to w Szwajcarii właśnie, w Rapperswilu nad Jeziorem Zurychowskim, powstało w 1870 roku Muzeum Narodowe Polskie, które stało się nie tylko miejscem gromadzącym znaczące dla ojczystej kultury zbiory pamiątek narodowych, lecz także swoistym forum, miejscem spotkań i dyskusji na temat kształtu przyszłej, wolnej Polski. W muzeum gromadzono rękopisy, akta, korespondencję polityków, uczonych i poetów, m.in. Mickiewicza i Kościuszki. Olbrzymia biblioteka stworzyła możliwości studiów nad dziejami Polski, zwłaszcza wieku XIX-stego. Nie będzie chyba przesadą jeśli powiem, że w ten sposób stworzono szczególnie i bardzo bogaty warsztat naukowy, a jednocześnie ośrodek myśli politycznej o znaczącym oddziaływaniu. Zbiory, jako własność narodu polskiego, przywiezione w 1927 roku do Warszawy, we wrześniu 39-tego nieomal w całości uległy zagładzie. Muzeum jednak odradzało się jeszcze kilkakrotnie: utworzone w nowej formule w 1936 roku, w 1951 ponownie zabrano do Polski. W 1954 założono polsko-szwajcarskie Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, które na początek urządziło i wypełniło ekspozycjami, kilka sal w rapperswilskim zamku. Następne, stworzone w 1975 roku wołą kilkutyśięcnej wspólnoty polskiej w Szwajcarii, istnieje po dzień dzisiejszy, a nawet można powiedzieć, iż stale aktywizuje i rozszerza swą działalność.

Oczywiście choć funkcjonuje Muzeum w Rapperswilu, organizuje się od nowa istniejąca przy nim Biblioteka, w różnych miastach Szwajcarii działają kluby, stowarzyszenia i organizacje polskie, to jednak — o ile wiadomo — nikt nie pomyślał, że jakakolwiek próba opisanego życia, pokazania aktywności i osiągnięć polskiej diaspory w Szwajcarii — wbrew pozorom wcale niemałym — zacząć się musi od ocalenia, wcześniej po prostu zgromadzenia, wszelkich istniejących dokumentów, prywatnych archiwów i zbiorów, zazwyczaj przecięt, z natury niejako, rozproszonych. A trzeba i o tym pamiętać, że w wielu wypadkach bezcenne świadectwa kultury narodowej Polaków, Polaków wśród Szwajcarów, mogą zginąć bezpowrotnie. Nie zawsze potomkowie uchodźców czy osiedleńców chcą albo mogą wytrwać przy polskości. Nie zawsze także wiadomo jak rodzinne pamiątki służyć mogą dobru ogólnemu. Dlatego też z największą radością i zrozumieniem należy powitać jakże cenną inicjatywę powołania we Fryburgu do życia Fundacji „Archiwum Polsko-Szwajcarskiego”. Honorowy patronat nad nim objęły osobistości życia kulturalnego i naukowego ze Szwajcarii i Polski, m.in. Marek Andrzejewski, Bronisław Baczek, Peter Brang, Rolf Fieguth, Halina Florkowska-Francic, Augustin Macheret, Georges Nivat, German Ritz, Jean Starobinski, Edward Świdorski.

Już na wstępie swej działalności może się ono poszczycić wcale okazałymi zbiorami. Obejmuje bowiem około 30 000 książek, 3 000 tytułów czasopism, 10 000 listów i dokumentów, 2 000 zdjęć dotyczących polskiej obecności na terenie Szwajcarii od XIX wieku po współczesność.

Trzeba koniecznie podkreślić, iż stworzenie tak szczególnej i potrzebnej instytucji, to w głównej mierze starania i osobiste zaangażowanie kolekcjonera i bibliotekarza pana Jacka Sygnarskiego. Tak jak kiedyś Muzeum Rapperswilskie powstać mogło dzięki inicjatywie i woli Władysława Platera, tak i teraz „Archiwum Helveto-Polonicum” powstaje za przyczyną człowieka wielkiej energii i pełnego idei, który umie przy tym nadać im realny kształt.

Trzon obecnych zbiorów to wielkie archiwum prywatne zgromadzone przez Ludwikę i Jacka Sygnarskich. Z czasem doszły do nich przeróżne archiwa rodzinne, m.in. Estreicherów, Rakowskich, de Diesbach, Mucha, Kemball, Comte i innych, wzbogacając je w znaczący sposób.

Najistotniejszym zadaniem Fundacji jest zebranie oraz skatalogowanie, fachowe przechowanie i udostępnianie zainteresowanym badaczom, wszelkich świadectw bytności Polaków w kraju Helwetów.

Teraz po formalnym powołaniu do życia Archiwum, spełnieniu wymogów prawno-administracyjnych, trzeba jak najszybciej znaleźć siedzibę, lokal, w którym mogłyby pomieścić się wszystkie zbiory. Pozwoli to, oprócz podstawowego i statutowego zadania Fundacji, jakim jest ich gromadzenie i udostępnianie, na prowadzenie działalności popularyzatorskiej, a więc organizację wystaw, spotkań czy odczytów. Zaś póki co, warto wesprzeć tę formę aktywności Polaków w Szwajcarii choćby aprobatą i życzyć Archiwum, aby wytrwale realizowało swe statutowe założenia. To bez wątpienia nowy początek, albo lepiej: nowy przejaw polsko-szwajcarskiej współpracy, służący pielęgnowaniu starej i jakże chlubnej tradycji.

Tymczasowy kontakt z Fundacją „Archiwum Helveto-Polonicum”: Beau-Chemin 27, Ch-1722 Bourguillon.

Jan Wolski (Rzeszów)